

Czy proces wspólniczki Epsteina pogrąży możnych tego świata?

3 grudnia 2021

29 listopada rozpoczął się proces Ghislaine Maxwell. Była ona najbliższą wspólniczką Jeffreya Epsteina i prawdopodobnie zwoziła mu nieletnie dziewczyny wykorzystywane potem w pedofilskich orgiach. Czy ją także dosięgnie „seryjny samobójca”?



Wiele sobie obiecywano po procesie Jeffreya Epsteina. Miał on ujawnić całą prawdę na temat tego, jacy wpływowi ludzie brali czynny udział w seksualnym wykorzystywaniu nieletnich. Niestety, ktoś postanowił nie dopuścić tego człowieka do głosu. Chyba nikt nie wierzy w to, że popełnił samobójstwo. Zbyt wiele straciliby ci, których w swojej obronie pogrążyłby Epstein.

Choć i dziś pojawiają się głosy, że wszystko było sfingowane i człowiek ten żyje ze zmienioną tożsamością, wsypując swoich przyjaciół, to jednak teraz języczkiem uwagi jest proces jego głównej wspólniczki – Ghislaine Maxwell. Maxwell postawiono zarzuty, za które grozi jej do 80 lat więzienia, czyli de facto dożywocie.

Wątpliwe, aby chciała siedzieć za grzechy wszystkich, którzy robili sobie „bara bara” na wyspie Epsteina. Jest więc prawdopodobne, że podzieli się w sądzie jakimiś sensacyjnymi faktami, aby uniknąć kary lub dostać mniejszą. Zagrożone mogą być takie osobistości, jak Bill Gates, Clintonowie czy Donald Trump. W wypadku, gdyby na przykład oskarżono tych ludzi, oni również w akcie obrony mogliby wsypać kolejne postaci.

Jeśli Maxwell też umrze w tajemniczych okolicznościach w celi, to chyba już nikt nie będzie miał wątpliwości, że komuś niezwykle mocno zależy na tym, aby prawda o tym, co działo się na wyspie Jeffreya Epsteina i w samolocie Lolita Express, nigdy nie wyszła na jaw.

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl